

ILUSTRACJA ŚWIĄTECZNA DODATEK

Pomnik „ojca sceny polskiej”

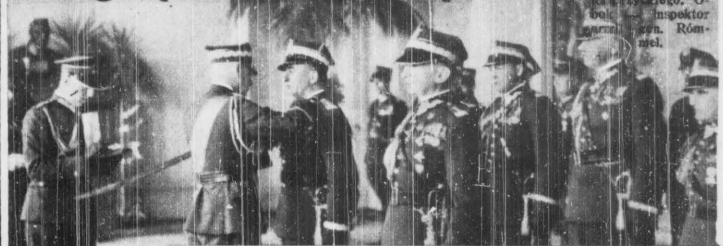
Fragm. z uroczystości odsłonięcia pomnika; od lewej siedzą: prezydent miasta, min. Starzyński, wicepremier Kwaśkowski, wicemin. Ujejski.

Przed gmachem Teatru Narodowego stanął pomnik Wojciecha Bogusławskiego, twórcy polskiego teatru narodowego.



Pomnik — dłuta prof. Szczepkowskiego.

Dekoracja oficerów polskich „Legią Honorową”



Gen. Szwedzki przyznaje odznaczenia oficerom „Legii Honorowej”. Obojętnie inspektor generalny gen. Romanek.



W sali honorowej Minist. Spraw Wojskowych Naczeln. Wódz, gen. Smigły-Rydz, oraz atache wojskowy Francji gen. d'Arbonneau dokonali aktu dekoracji szeregu generałów i wyższych oficerów orderem „Legii Honorowej”.

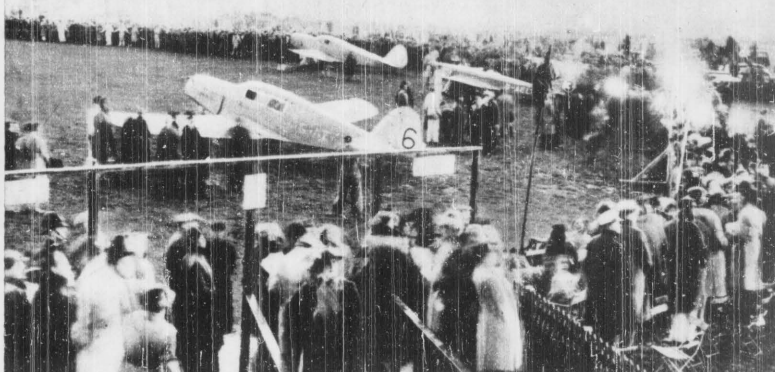
Gen. d'Arbonneau przyznaje odznaczenia oficerom „Legii Honorowej”. Obojętnie inspektor generalny gen. Romanek.

Minister belgijski w Warszawie



Przechywała się w Polsce z wizyta oficjalna belgijski minister gospodarki narodowej p. van Isacker (x) i w Warszawie min. Romana (xx) i swiety przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Gigantyczny wyścig lotniczy



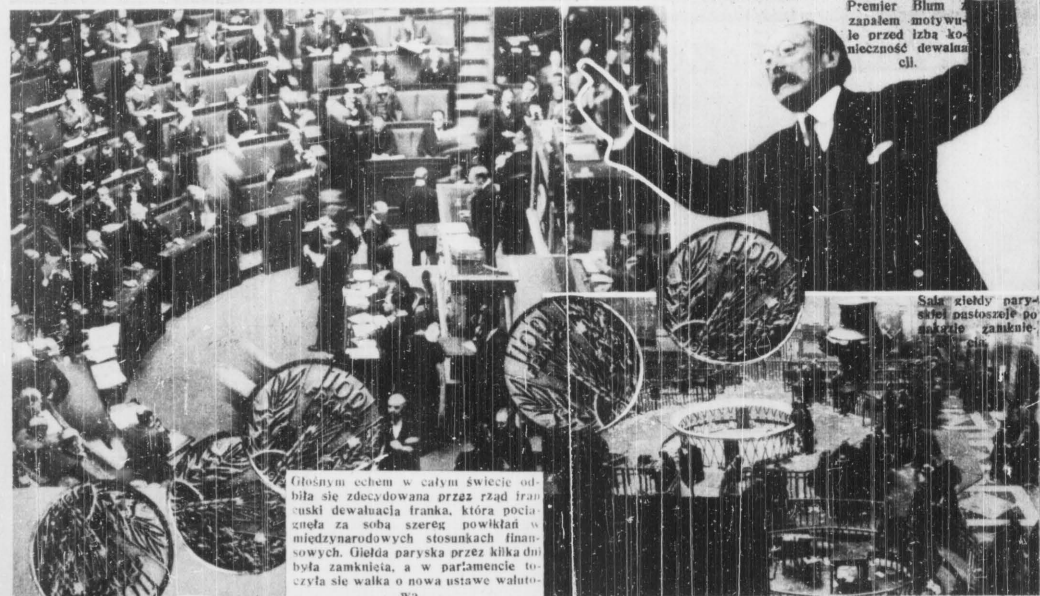
Na trasie Anglia — Południowa Afryka odbywa się największy w obecny m. sezonie wyścig samolotów, w którym uczestniczą najszybsi lotnicy Imperium Brytyjskiego. Trasa została wytyczona w ten sposób, iż lotnicy muszą przebyć 10.100 km. Na zderzeniu samoloty na st. arcie w Portsmouth.

Trofea myśliwskie króla



Król szwedzki Gustaw V, mimo podszerego wieku jest zapalonym myśliwym i jak wskazuje zdjęcie, wykorzy stałe w pełni obecny sezon polował na każki.

Francja pod znakiem dewaluacji



Premier Blum zaprezentował motywację przed izbą konieczności dewaluacji.

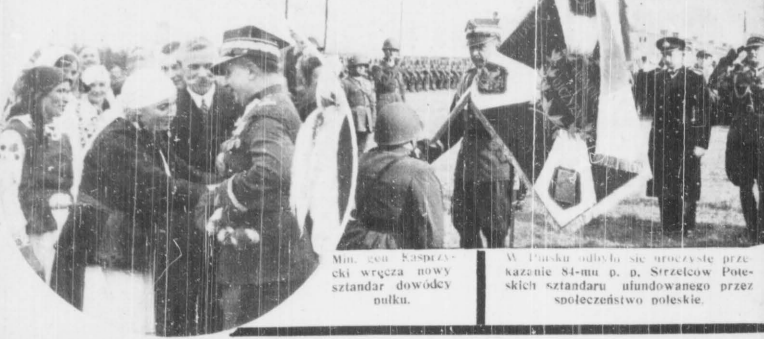
Sala elektryczna paryskiej burzy po zakończeniu sesji.

Głośnym echem w całym świecie odbiła się zdecydowana przez rząd francuski dewaluacja franka, która pociągnęła za sobą szereg powikłań w międzynarodowych stosunkach finansowych. Główna pariska przez kilka dni była zamknięta, a w parlamencie toczyła się walka o nową ustawę walutową.

Delegacja Polesz-
ków przewzięła
min. gen. Kasprzy-
ckiego ozdobnym
pasem ludowym.

Polesie swemu pałkowi Święto Przysposobienia

Wojskowego



Min. gen. Kasprzycki wręcza nowy sztandar dowodcy pułku.

W Pałku odbył się uroczysty prze-
kazanie Słomu p. p. Strzelców Pote-
skich sztandaru ufundowanego przez
społeczeństwo poleskie.



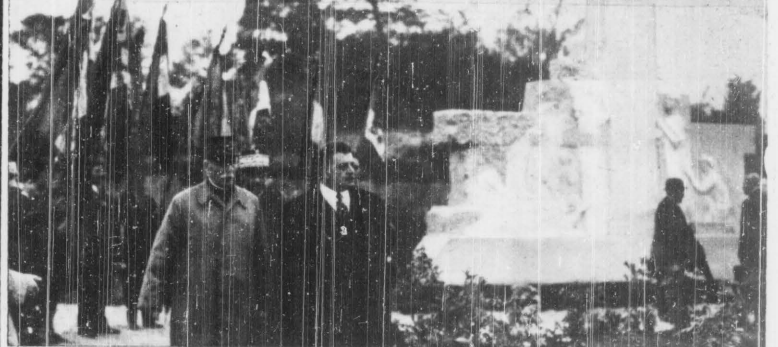
W ramach uroczystości rozpoczęcia roku wyszkoleniowego organizacji Przysposobienia Wojskowego w War-
szawie odbyło się złożenie wienca na progu pałacu Belwederskiego

Liga Narodów obraduje



Ogólny widok sali posiedzeń Ligi Narodów podczas obrad sesji Zgromadzenia

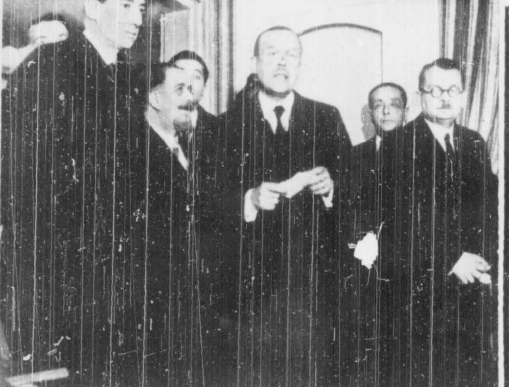
W hołdzie bohaterowi Verdun



W Verdun w obecności p. Herriota i marszałka Petaina odbył się uroczysty obchód ku czci bohaterstwa bur-
mistrza miasta Schleitera w okresie wojny światowej.

Szwajcaria ku czci

Kościuszki



W obecności min. Becka oraz przedstawicieli rządu szwajcarskiego odbyło się w Solerze uroczyste otwarcie muzeum im. Tadeusza Kościuszki.

Tysiąc kilometrów autostrady



Kancelarz Hitler dokonał uroczystego otwarcia ostatniego odcinka olbrzymiej autostrady biegnącej przez Niemcy na przesłani tysiąca kilometrów.

Jubileusz posągu



Cała Ameryka obchodzić będzie wkrótce 50-lecie wzniesienia wspaniałego
posągu Wolności, ustawionego u wejścia do portu nowojorskiego.

Dramaty za linią frontową

Defilada powstańców przed trumną poległego w bojach o Talavera Dk. Casado.



Dwie „czerwone
amazonki” ostrzy-
żone przez po-
wstańców za u-
dział w zbrojnych
wystrzelaniach

Schwytany przez
ciężką powstaniec
porwany z auto-
strady.

Na wszystkich odcinkach frontów hiszpańskich trwały zaciekle walki bra tobożce, jednak wojna dotarła
długo i w szerokich polach kraju za frontem. Odbywała się tu liczne pogrzeby ofiar dzia-
lających, patroli łkiwdują gniazda oporu nieprzyjacielskiego i wytłajają szeregów.

Niedzielný reportaż Wiechu

Na galarach



Młodzież szanuje tradycje

Nie taniej nie będzie?

Czy czasem nie robaczywo?

Kupując nie widać.

Także maliny są do groszy kilo!

Galary...
 Ależ wspomnień budza w każdym prawdziwym warszawskim dziecku te krypy pełne żółtych i czerwonych jabłek przycumowane do bulwaru na Powiślu.

Tu się przychodziło w tradycyjnie pokodne niedziele, październikowe popołudnie z rodzicami. Tu w latach późniejszych najwspanialsze bywały wazary, urozmaicone konkursem rzucania ostrykami w przechodniów na moście Kierbedzia...

Idąc za głosem tradycji, znalazłem się przed kilku dniami na wybrzeżu Kościuszkowskim. Na poróż wszystko było tak jak przed laty, a jednak inaczej...

Niby te same paniusie, targające się za zab o 2 grosze na kilo, niby ci sami uczniacy pośpiesznie ogryzający papierówki przed rozpoczęciem konkursu, te same na poróż typy „galerników” krztających się wśród stert owoców, a przecież wszystko jakies inne.

Ludzie wydają się smutniejsi, jabłka mniej czerwone...

Stałem chwilę w zadumie, gdy spostrzegłem nagle obok siebie kogoś, co zdawał się podzielać moje uczucia.

Był to starszy pan z sumiastym wasem, skromnie, ale chędogo odziany.

Patrzył na krypy z widocznym rozczewnieniem, choć pod wasem miał cierpki raczej uśmiech.

— Jeronja losu nie galary, jak pragne szczęścia, panie szanowny, rzekł przysuwając się do mnie nieco.

— Eł, czasy, czasy dawne, gdzieżście się wy podzielił.

— Cztery krypy z towarem, dwóch trzech koncmanów i po krzyku.

— I to się nazywać mają galary.

— Mnie również się wydaje, że dawniej jakoś tu rojniej bywało.

— Dawniej?! Panie szanowny, dawniej przy niedzieli pół Warszawy na galary przychodziło. Po pięćdziesiąt berlinek z owocem przy brzeżu stąjało.

— I jakie byli kupujące. Dziesięć, dwadzieścia fontów kaźden nabywał i do domu taskał.

Jednego roku pamiętam, jaki tłok był, że mnie żone do wód, ludzie zenchli. Sama sobie była winna, bo zaczęła brać co jej dają, zaczęła w jabłkach przebierać jak w ulegatkach i grymasić, że pewno robaczywo.

Berlinkarz się rozłożył i mówi:

— No to co, jak się nawet parę sztuk z robakiem trafi, umrzesz pani od tego?

Może mam dla pani szanownej krype jabłek na pół poprzerzyzać?

A żona do niego z pyskiem.

Temczasem insze kupujące, co za nią stali, nie mieli życzenia dłużej tego słuchać i pchli się naprzód i żona wleciała lthem w wodę.

Zamieszanie się zrobiło straszne, bo odrazu na dno poszła i z pięć minut nie było jej widać.

Już myślałem, że za wdowca się

— Nie patrzyć wypływa i szanowny powie, jabłko trzyma w zebach, bo jak raz jedno sztukie próbowała.

Oczy jej na wierzch wylaża, ale zapycha „do kozaka” do krypy i jabłka z twarzy nie wypuszcza.

— Helena krzycze do niej — wyluj owoc, bo połkniesz i o wiele się nie utopisz, udusisz się na mur!

A ona mnie tylko pokroziła i płynie dalej jak motorówka.

Owoczarze wioście jej ma się rozumieć podali i wciągli na berlinkie.

I co pan myślisz, że do domu poszła? Kudy tam! Jak się tylko z wody wydosłała, dawaj się od nowa z kupcem klócić.

Woda jej się spod kapelusza, z uszów, z nosa i z z dekolada leje, a ona nie tylko na desce stoi i w dalszem ciągu cene za 10 fontów „antonówek” targuje.

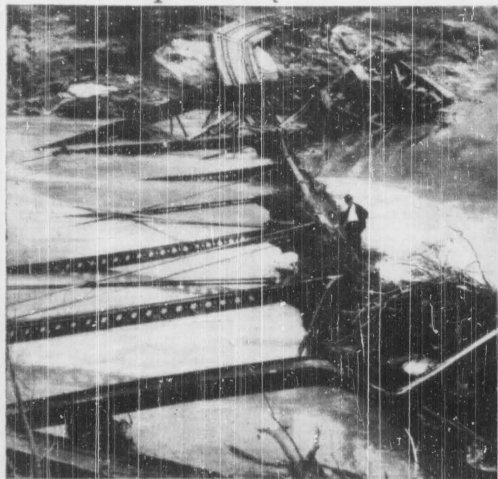
Dopiero jak wyżyłowała owocarza do ostateczności wolno spacerkiem poszliśmy na obiad.

Nawet kataru, cholera nie dostają.

Tak, tak miał dawniej naród przywiązanie do tradycyjnego zakupu nie to co dzisiaj!

Tu starszy pan machnął ręką, opuścił posępnie głowę i poszedł.

Po opadnięciu wód



Most kolejowy na rzece Colorado w St. Zjednoczonych, zniszczony przez wezbrane wody rzeki

mydło **DERMOPALME**
 zawierające olejki oliwne jest nie do zdsapienia



CZAS — TO PIENIĄDZ

GOTUJĄC NA GAZIE OSZCZĘDZISZ NIE TYLKO NA KOSZCIE PALIWA LECZ I RA CZASIE

ISOPAN Agfa

JESIENIĄ WYTRAWNY FOTOMATOR UŻYWA WSZECHBARWOCZUJEJ BŁONY

ZADAJCIE WŁ WSZYCHCICH ENGIENIACH

Przed tronem monarchy



Tron wladcy Anglii w obozowic Westminsterskim wzniadza wielkie zainteresowanie wśród londyńczyków, w związku ze zbliżającym się terminem koronacji króla Edwarda

W obozie ćwiczebnym L.O.P.P.



Świeca dymna markcie gaz

Drużyna odkażająca w gotym rynsztunku.

Fotoreporter przy pracy.

Wzrosty przedi po zglechli markci...

Dziennikarze na za gazowanym terenie.

OJA
 kredki suche do warg nieplamiące

W Mogielnicy pod Warszawa odbywa się szkolenie drużyny obrony przeciwgazowej. W ćwiczeniach uczestniczą zarówno kobiety, jak i mężczyźni; obok młodzieży nie brak też i ludzi starszych

Nowe piękne sklepy stolicy

Jednym z zadań Zarządu Miasta jest dążenie do upiększenia stolicy. W ostatnich latach troska ta znalazła wyraz dość wielokrotnie. Barwy się szpetne rudery, zdobi się ulce tysiącami drzewek, umieszcza się na latarniach żarłokowate kwiaty, usuwa się szpecące blachy sztydów, a na gmachy reprezentacyjne nakłada się nowe tynki i wyprawia kamienne. Pod dyktando Zarządu Miasta chę-

nie poddało się nasze kupiectwo, które w miarę możności stara się również przyczynić do estetycznego wyglądu ulic. Widzimy wiele nowych elewacji sklepów, zmodernizowanych według projektów architektów. Wiele firm handlowych, zresztą w dobrym rozumieniu własnego interesu, urządza piękne, nowoczesne pomyslane wystawy, zakłada światła neonowe i t. p.

Elewacja sklepu, bądź piękna wystawa, dobrze świadczy o nowoczesności, pomysłowości, ruchliwości i solidności firmy, a publiczność umie się w tem orientować, gdyż coraz bardziej unika sklepów zapuszczonych, niechlujnych, o wystawach zaniedbanych. Zamiarem naszym jest podawać do wiadomości publicznej wszelkie objawy upiększania miasta, a przede wszystkim chcemy poinformować czytelników, gdzie powstały nowe estetyczne sklepy oraz nowe wystawy, odznacza-

jące się pomysłowością w urządzeniu i zasługujące na wyróżnienie i poparcie klientów. Przed niedawnym czasem zamieściliśmy na tym miejscu szereg zdjęć sklepów warszawskich, szpecących wygląd ulic stolicy. Dziś zapoznamy czytelników z pierwszą serią sklepów stołecznych, o wyglądzie prawdziwie europejskim, godnym wielkiego miasta.

Aż ślinka idzie...



Nie ma chyba przechodnia, któryby nie zatrzymał się przed „smakowitą” wystawą nowej firmy gastronomicznej „Au Goupmann” (Marszałkowska 71). Godłem tego salonu sztuki kulinarniej jest „rybka” — plonie ona kolorowym neonem, pływa wesoło w oświetlonym basenie witryny, no... pięknie sprepa-

rowana spoczywa na srebrzystych tacach. Paszety, sałatki, pieczone pułardki i inne apetyczne kaski, w otoczeniu wysmakłych butelek, mile łechcą podniebienie i wzbudzała nieodpartą chęć wejść i skosztować...

Wystawa eleganckiego pana



Na pytanie co jest dzisiaj modne, co noszą (i co powinni nosić!) dżentelmeni — dają odpowiedź gustownie, estetycznie skomponowane witryny kolekcji męskiej S. BOBOWNIKA (Nowy Świat 49).

Brali one kiedyś zwycięski udział w konkursie pięknych wystaw, nie też dziwnego, że używane wawrzyny obowiązuja firmę nadal. Jedno spojrzenie na wystawę firmy

S. Bobownik budzi w przeciętnym przechodniu chęć całkowitego przebrania się w artykuły mody, tak estetycznie tutaj wystawione. Palta męskie, garnitury, 4/4cna bieleźna, krawaty i wiele innych szczegółów toalety eleganckiego Pana zatrzymują na sobie wzrok Panów, a w pamięci zapisują zielonym neonem: S. Bobownik, Nowy Świat 49.

Jak w Londynie...



Przy ulicy Ossolińskiego nr 2 mieści się magazyn, laski by żywym prze-niesiony z ulic Londynu.

Piękna, w dobrym tonie utrzymana elewacja, artystycznie urządzone wnętrza, jest niepowszednim obławem dobrego gustu i wściewości. Nie mniej gustowne są materiały angielskie, które szczerze wypełnia ją półki „English Woollen Co”. Słowem, zakątek Anglii w naszej stolicy, godny polecenia wytwornym panom.

Ponad banalny szablon



Zdawało się, że w dziale obuwia niepodzielnie panuje szablon i na to nie ma rady.

Tymczasem jednak nowy sklep z obuwem firmy BOA, przy ulicy Marszałkowskiej 131 zrzuca z szablonem zarówno jako sklep, urządzone wytwornie i nowoczesnie, jak też i pod względem fasonów i modeli obuwia

W witrynach widzimy obuwie, rzadko spotykane. Jakich zupełnie inne, nie znane u nas fasony — szerokie, wygodne, czworokątne, obciski najmodniejsze, noszone we wszystkich stołeczkach europejskich. Jest to obuwie luksusowe, po cenach bardzo niskich. Z pewnością z szablonem jest tutaj widoczne już na pierwszy rzut oka.

Odmłodzony „Cristal”



Restauracja „Cristal” gruntownie została przebudowana. Nowa i wspaniała, nowa elewacja, nadeła europejskiego wyglądu całemu narożnikowi Alei Jerozolimskich i Brackiej.

Przy restauracji otworzono wystawę kwińny i nowoczesnie urządzone bar. Zarówno miasto, jak i „Cristal” dużo zyskały na tym.



Znany w stolicy hurtowy i detaliczny sklep kolonialno-gastronomiczny i Świat 39.

Czy „Wzór” jest wzorem?



Na ul. Marszałkowskiej pod nr. 87 (przy Wspólnej) otwarto niedawno Zakład „Gastronomiczny pasteciarni „WZÓR”. Nazwa ta obowiązuje pod każdym względem. To niebezpieczne zobowiązanie, opublikowane na szyldzie — zostało przez nową pasteciarnię wypełnione całkowicie.

Wzorowo urządzone wnętrza zakładu o wzorowej wystawie i wzorowej czystości, posiada wzorowo zastawio-

ny bufet, gdzie wzorowo przyrządzane i smaczne potrawy — sałatki, paszety, ryby, majonezy, kanapki, a ponadto zawsze gorące dania a la fourchette — nęca apetyt licznych gości i klientów. Wszystko to jest wzorowo czyste, świeże, smaczne, a nadewszystko wzorowo tanie.

Można więc śmiało i z reka na sercu stwierdzić, że pasteciarnia „Wzór” jest rzeczywiście wzorem.

Stały rozwój K. K. O. m. st. Warszawy

Otwarcie w dniu 21 września 1936 r. 3-go miejskiego oddziału do- brze świadczy o potężnym rozwoju stołecznej Komunalnej Kasy Oszczędności, która po 11-tu latach istnienia rozporządza 110 milionami zł. kapitału powierzonego jej przez blisko 100.000 rzesze klientów.

Nowocześnie urządzona Komunalna Kasa Oszczędności miasta st. Warszawy mieści się przy pl. Unii Lubelskiej (Bagatela 11).



Zdjęcie z prawej — front K. K. O. miasta st. Warszawy od strony pl. Unii Lubelskiej.

Zdjęcie z lewej. — Sala operacyjna K. K. O. miasta st. Warszawy gdzie liczni wkładczy załatwiają za sprawnie i uprzejmie przez personel



Na sezon jesienno-zimowy



W kamiennej wyprawie frontu tego wielkiego sklepu, 3 witryny okienne, wypełnione gustownymi towarami białymi i angielskimi zatrzymała na sobie uwagę panów, którzy przez wielkie lustrzane szyby „przymierzają” materiały do swych postaci, wedle gustu, po czym zdecydowanie wchodzi-

do wnętrza sklepu, aby za chwilę wyjść z 3-metrowym kupionem na elegancki garnitur.

Na specjalne wyróżnienie zasługują materiały białe fabryki Almor (Morgensztern), zaorientowane w środkowej wystawie magazynu.